

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,  
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 poól.  
Naczelnny redaktor przyjmuje od 2—3 poól.  
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje  
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.  
Konto czekowe P. K. O. 80.750.  
Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przy tekście — 25 gr., za tekście — 30 gr., za tekstem — 10 gr., ogł. mieszkaniowe — 10 gr. (za wiersz petitowy)  
— 15 gr. (za wiersz redakcyjny), nekrologi — 25% zniżki, dla poszukujących pracy — 50% zniżki, ogł. zagraniczne — 50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 200% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 100% drożej, w dniu świętecznym i za-  
— 15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

## Nasze lasy.

Zagadnienie eksploatacji lasów jest, niestety, w Polsce naogół dość lekko traktowane. Gospodarka rabunkowa w lasach prywatnych i nieumiejętne, często niewłaściwe wyzyskanie lasów państwowych niedawna wszechwładnie panowało. Na tych szpaltach mieliśmy możliwość stwierdzić, że z chwilą powołania na stanowisko preesa Generalnej Dyrekcji Lasów Państwowych P. Loreta, stosunki w lasach państwowych przynajmniej uległy wyraźnej zmianie na lepsze. Pozostaje kwestja lasów prywatnych.

Tutaj rzucimy kilka cyfr. Pod względem obszaru leśnego Polska ze swemi 24 procentami lasów w stosunku do obszaru niewielu i to mniejszym tylko państwom ustępuje, należąc wraz z Finlandją, Norwegją, Rumunją, Jugosławją i kilkoma innymi do państw masowo eksportujących drzewo. Stale wzrastający wywóz drzewa przedstawia w roku ubiegłym według najważniejszych tylko rubryk statystyki handlu zagranicznego wartość zgó-  
rą 330 milj. złotych, co stanowi kilkanaście procent naszego wywozu, przyczem udział drzewa w bilansie handlowym stale wzrasta.

Na ziemiach wschodnich wobec zwłaszcza braku bogactw mineralnych, drzewo stanowi niestychanej wagi surowiec, który w pewnych warunkach może posłużyć za podstawę do rozwoju przemysłu drzewnego. Dwa miliony 600 tys. hektarów lasów stanowi na tych terenach bogactwo olbrzymie, którego znaczenia dla rozwoju gospodarczego naszych ziem trudno przecenić.

Zgó-  
rą połowa lasów w Polsce, a 2/3 na ziemiach wschodnich, stanowią lasy prywatne, a wśród nich niemal wyłącznie wielka własność. Trudne warunki gospodarcze i chęć łatwego a beztrudnego uzyskania gotówki sprawiły, że gospodarka w tych lasach przybrała niemal wszędzie charakter rabunkowy (niszczenie substancji leśnej, nieumiejętne wycinanie przyrostu), przyczem obserwowano nie wzrost, lecz zanik przemysłu drzewnego. Drzewo w coraz większym stopniu wywożono, jako surowiec, coraz rzadziej, jako półfabrykat lub jako gotowy produkt.

Pewien porządek do prywatnej gospodarki leśnej wprowadza najnowsze rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 czerwca 1927 r. „o zagospodarowaniu lasów, nie stanowiących własności państwa”.

Według niego zmiana uprawy leśnej na inną może się odbyć tylko w poszczególnych, ściśle określonych wypadkach za zgodą władz państwowych. Tu należą wypadki „korzystniejszego wyzyskania gruntu” przy komasacji, parcelacji i t. d., wymagań interesu publicznego oraz zalesienia innych terenów. Pewne lasy mogą być ponadto uznane za ochronne (np. nad brzegami wód) i usunięcie ich jest wogóle niedopuszczalne. Grunty leśne pozbawione drzewostanu winny być ponownie zalesione. Gospodarka leśna ma się odbywać według ściśle określonego planu, zatwierdzonego przez właściwą władzę sprawującą zarządem kontrolę nad wykonaniem planu — tak brzmią pokrótce przepisy tego niezmiernie ważnego rozporządzenia.

Nie jesteśmy zwolennikami

szerokiej ingerencji państwa w stosunki gospodarcze, w tym wypadku jest ona jednak najzupełniej usprawiedliwiona i wręcz konieczna.

Sądymy, że następnym etapem w polityce leśnej rządu winno być, drogą odpowiedniej polityki transportowej i celnej oraz podatkowej, pobudzenie wywozu gotowego produktu leśnego zamiast surowca. Cyfry wskazują, że stosunki rozwijają się w kierunku b. niepomyślnym. Toteż wymagają one zdecydowanej i przemyślanej akcji państwowej.

z. b. t. z.

### Rozporządzenie w sprawie pożyczki zagranicznej.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

We wczorajszym Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie Pana Prezydenta Rzplitej o osiągnięciu krótkoterminowej pożyczki zagranicznej.

Art. 1 rozporządzenia upoważnia ministra skarbu do zawarcia umowy z bankiem konsorcjum zagranicznym o otwarcie krótkoterminowego kredytu na sumę do 15 milj. dolarów ze Stan. Zjedn. Amer. i do sprzedawania po kursie nominalnym w miarę wykorzystania tego kredytu przygotowanych w tym celu na powyższą sumę obligacji skarbowych.

Art. 2 głosi, iż oprocentowanie dolarowych obligacji skarbowych, przewidzianych w art. 1 nie może przekraczać 6 od sta rocznie. Wysokość prowizji bankierskiej na otwarcie kredytu nie może przekraczać 7/8 półrocznie. Termin spłaty ustalono na dzień 31 grudnia 1927 r. Minister skarbu upoważniony jest do sprowadzenia zaciągniętego kredytu do dnia 1 lipca 1928 r., jak również do przedterminowej spłaty tegoż.

Art. 3 mówi, iż dolarowe obligacje skarbowe i odsetki od nich będą zwolnione od wszelkich podatków, opłat stempowych i innych oraz należytości obowiązujących w Polsce.

### W sprawie bierności bilansu handlowego.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj o godz. 6 wiecz. rozpoczęła się w prezydium Rady Ministrów konferencja przedstawicieli sfer gospodarczych celem wypowiedzenia swej opinii o środkach zaradczych przeciwko bierności naszego bilansu handlowego.

W konferencji brało udział około 20 osób, między innymi pos. Michalski, Szydłowski, Gościcki, Wartalski, Wierzbicki, Wiślicki, p.p. Klarner, Bataglja i inni.

Na wstępie posiedzenia min. Kwiatkowski na podstawie dokładnych danych obrazował nasz bilans handlowy i zaproponował szereg środków zaradczych, ażeby saldo ujemne bilansu zmniejszyć. Minister Kwiatkowski wypowiedział się kategorięcznie przeciwko waloryzacji cel, mogącej wprowadzić wielką drożyznę. P. Minister wskazał natomiast, że obok reglamentacji przywozu trzeba będzie zaprowadzić dwukolumnową taryfę celną, t. zn. inne stawki dla artykułów luksusowych, zbędnych dla życia gospodarczego, a inne dla artykułów codziennego użytku.

Po przemówieniu min. Kwiatkowskiego zabierał głos szereg mówców.

Narada przeciągnęła się do późnej nocy i będzie kontynuowana prawdopodobnie dzisiaj, a materiały zebrane podczas tej narady posłużą komitetowi ekonomicznemu Rady Ministrów na piątkowym posiedzeniu przy omawianiu tychże kwestyj.

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

## Odstąpienie tajemnic Reichswehry.

BERLIN, 12.VII (Pat.) Rewelacje „Echo de Paris” w sprawie obserwatorów wybudowanych przez niemieckich pionierów wojskowych na miejscu dawnych umocnień fortyfikacyjnych na wschodzie wywołują w dalszym ciągu ostre ataki na łamach niemieckiej prasy prawicowej i nacjonalistycznej.

Ataki te wracają się obecnie wprost przeciwko berlińskiemu korespondentowi „Echo de Paris” Villemusowi, któremu dzienniki zarzucają, że po zniesieniu międzyaljanckiej kontroli wojskowej przywłaszczył on sobie prawo kontroli na własną rękę rozbrojenia Niemiec. „Deutsche Tagesztg” zapytuje, czy istnieje jakieś państwo, które zgodziłoby się na tego rodzaju postępowanie korespondenta zagranicznego, który nadużywa prawa gościnności na ziemi niemieckiej. P. Villemus, pisze „Deutsche Tagesztg” w działalności swej opiera się nie na przyjętych przez świat cały zwyczajach, lecz na bagnietach francuskich.

Należy w sposób ostateczny wytłumaczyć wszystkim, którzy usiłują mieszać się w te sprawy, że służba wewnętrzna w Reichswehrze zupełnie nie obchodzi nikogo i że jeżeli w dalszym ciągu Villemus będzie kontynuował swą dotychczasową działalność, to może on się narażać na aresztowanie z powodu podejrzenia o szpiegostwo.

Zbliżona do Wilhelmstrasse „Taegliche Rundschau” wyraża przypuszczenie, że p. Villemus musi utrzymywać kontakt z nieznanym systemem wywiadu, przy którego pomocy otrzymuje informacje o wydarzeniach wewnętrznych Reichswehry. Władze niemieckie powinnyby dokładniej, niż dotychczas, zająć się tą sprawą.

### Echa oświadczenia belgijskiego ministra wojny.

BERLIN, 12.VII. (Pat.) Biuro Wolffa komunikuje: W sprawie niemieckich zarzutów przeciwko oświadczeniu belgijskiego ministra wojny o Reichswehrze niemieckiej, Biuro Wolffa dowiadyuje się z miarodajnych kół niemieckich, że ostateczne brzmienie oświadczenia belgijskiego ministra wojny niestety nie zostało jeszcze ogłoszone w Brukseli, tak, że definitywne zajęcie stanowiska w tej sprawie nie jest jeszcze dotychczas możliwe.

Jeżeli chodzi o oświadczenie w tem brzmieniu, w jakim przedstawiało się ono w prasie, to należy stwierdzić, że nie jest ono zgodne z rzeczywistymi faktami. W szczególności nieprawdziwe jest twierdzenie o rzekomem sprzecznym z traktatem przedwczesnem zwalnianiem z Reichswehry. Zarzuty niemieckie przeciw temu oświadczeniu będą w dalszym ciągu bronione na drodze dyplomatycznej.

### Okręty niemieckie w Gdańsku.

GDZAŃSK, 12.VII. (Pat.) Dziś o godzinie 8 rano przybyły tu dwa okręty niemieckiej floty wojennej, a mianowicie okręt liniowy „Essen” oraz łódź podwodna T. 190. Oba okręty zarzuciły kotwice w kanale portowym.

### Przygotowania do międzynarodowej konferencji w sprawie imigracji i emigracji.

RZYM, 12.VII. (Pat.) Zakończył tu swe prace międzynarodowy komitet organizacyjny konferencji w sprawach imigracji i emigracji. Komitet ustalił ostatecznie porządek dzienny konferencji, mającej odbyć się w Hawanie w marcu 1928 roku.

Konferencja ma zająć się mianowicie około 30 zagadnieniami, wysuniętymi przez rządy Belgji, Kuby, Finlandji, Francji, Włoch, San-Domingo, Polski, Szwecji i wolnego miasta Gdańska.

### Reforma wyborcza we Francji.

PARYŻ, 12. VII. (Pat.) Rozprawy nad reformą wyborczą w Izbie Deputowanych zakończyły się o godz. 4-ej zrana.

Liczba deputowanych ustalona została na 611. Aby być wybranym na deputowanego trzeba będzie uzyskać w pierwszym głosowaniu: 1) bezwzględną większość złożonych głosów, 2) liczbę głosów równą 1/4 liczby wpisanych w danym okręgu na listy wyborców.

W drugim głosowaniu, które będzie przeprowadzone o ile żaden z kandydatów nie otrzyma w pierwszym wskazanej wyżej ilości głosów wybrany będzie ten, kto uzyska względną większość głosów. Całość nowych przepisów wyborczych przyjęta została 320 głosami przeciwko 234.

### Nawiązanie stosunków pomiędzy Albanją a Jugosławją.

BIAŁOGRÓD, 12.VII (Pat.) Jak donoszą dzienniki stosunki dyplomatyczne między Albanją a Jugosławją będą podjęte w najbliższym czasie.

### Trzęsienie ziemi w Jerzolimie.

JEROZOLIMA, (Pat.) Żydowska Agencja Telegraficzna donosi: dziś miało miejsce w Jerzolimie silne trzęsienie ziemi. Wiele domów runęło. Są liczni ranni. Szkody materialne są bardzo znaczne. Szczegółów narazie brak.

### Szkody i panika.

JEROZOLIMA, 12. VII. (Pat.) Trzęsienie ziemi w Palestynie wyrządziło znacznie większe szkody, aniżeli początkowo sądzono. Trzęsienie ziemi, które rozpoczęło się w Egipcie objęło Palestynę i Transjordanję. W okręgu jerzolimskim zostało zabitych 30 osób, zaś 30 odniosło rany. Grób Święty został wskutek trzęsienia ziemi ciężko uszkodzony. Również gmach hebrajskiego uniwersytetu doznał licznych uszkodzeń. Budynek rządu wraz z mieszkaniem lorda Plumera i liczne domy prywatne doznały zarysowań, to też zachodzi obawa zawałenia się takich. Wśród ludności panuje nastrój paniczny.

### Gwałtowna burza nad Anglją.

LONDYN, 12.VII. (Pat.) W dniu wczorajszym różne części kraju znacznie ucierpiały z powodu gwałtownej burzy z ulewą. W okolicach Londynu ulewne deszcze spadły w godzinach wieczornych, przyczem trzy linje kolei elektrycznych przez kilka godzin były z powodu uszkodzeń nieczynne. Ogólne straty obliczają na wiele tysięcy funtów szterlingów.

### Podróż Lindbergha.

NOWY-YORK, 12. VII. (Pat.) W dniu 20 b. m. pułkownik Lindbergh wyruszył swym transatlantycznym samolotem w podróż okrężną po 48 stanach. W czasie tej podróży odwiedzi on 75 miast. Powyższa podróż Lindbergha, która potrwa trzy miesiące, zorganizowana została celem spopularyzowania lotnictwa.

## Z SEJMU.

### Zakończenie dyskusji nad ustawami samorządowymi.

WARSZAWA, 12 VII. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu marszałek oznajmił, że pos. Paczkowski (ChD) zrzekł się mandatu. Następnie Izba przystąpiła do zakończenia dyskusji nad ustawami samorządowymi. Po wyczerpującym referacie pos. Putka (Wyzw) w sprawie ustawy o gminie wiejskiej przystąpiono do głosowania.

Art. 1-szy ustawy o gminie wiejskiej przyjęto w następującem brzmieniu: „Gmina wiejska stanowi korporację prawa publicznego i posiada prawa samorządu”. Do art. 3-go przyjęto poprawkę pos. Langer (Wyzw.), w myśl której każda nieruchomość musi wchodzić w skład obszarów gminy.

W artykule, który stanowi, że funkcjonariusze państwowi i wojskowi stają się członkami gminy, do której otrzymali przydział, rozciągnięto ten przepis także na duchownych i pracowników związków prawnopublicznych. Dalej przyjęto nowy artykuł, który głosi, że obywatelom Rzeczypospolitej z nieposzlakowaną przeszłością, którzy mają stałe miejsce zamieszkania w gminie, ale nie mieszkają w niej jeszcze roku, rada gminy może nadać wcześniej prawo członkostwa gminnego.

Przyjęto poprawkę pos. Inslera (Kolo Żyd.), że gmina może zakazać prawa pobytu za zbrodnię, ale tylko pospolitą. Artykuł, dotyczący

prawa wybierania przyjęto w następującej redakcji: „Prawo wybierania do rady gminnej z wyjątkiem osób, pozostających w czynnej służbie wojskowej posiada każdy członek gminy wiejskiej bez różnicy płci, który w dniu zarządzenia wyborów do rady gminnej posiada prawo wybierania do sejmiku i co do którego nie zachodzi żaden z przepisów pociągających za sobą utratę prawa wyborczego w myśl ordynacji wyborczej do Sejmu.”

W sprawie komisji wyborczej przyjęto nowy artykuł, według którego gminy, w których wybory odbywać się będą na zasadzie stosunkowego rozdziału mandatów mogą być podzielone na terytorjalne obszary głosowania, tak aby na jeden mandat przypadło nie mniej niż 500 a nie więcej niż 1000 uprawnionych do głosowania.

Z dalszych poprawek przyjęto, że wójt musi również władać językiem macierzystym większości miejscowej ludności. Rota przysięgi musi być zgodna z zasadami i przepisami wyznania, do którego składający przysięgę należy.

Świadczenia pieniężne wymagane będą od wszystkich mieszkańców gminy w stosunku do zamożności. Z temi ważniejszymi poprawkami projekt ustawy przyjęto w drugim czytaniu.

Następne posiedzenie jutro o godz. 11-iej przed południem.

### Jubileusz ks. bisk. Bandurskiego.

Dn. 24 lipca ks. biskup Bandurski obchodzić będzie 40-lecie kapłaństwa. Z okazji tego pięknego jubileuszu Kraków i Lwów ofiarują ks. biskupowi stanowisko honorowego obywatela miasta i gotują się do uczczenia go odpowiednio do zasług. Rozumiemy, że w Wilnie interregnum w Radzie Miejskiej nie pozwala narazie na nadanie obywatelstwa honorowego zasłużonemu kapłanowi — żołnierzowi. Winna to uczynić nowa Rada Miejska.

Nie możemy również wątpić, że społeczeństwo wileńskie znajdzie właściwy sposób uczczenia zasług b. kapelana Legionów Polskich, który dał dowód przywiązania do naszego miasta, osiedlając się tutaj zaraz po wojnie.

### Skutki oberwania się chmury w Niemczech.

BERLIN, 12. VII. (Pat.) Według dotychczasowych zestawień, szkody wyrządzone przez katastrofę powodzi w dorzeczu rzek Mueglitz i Goetleba dochodzą do 70 milionów marek.

Szkody poniesione przez koleje Rzeszy wyniosą 10 milionów marek. Komunikacja kolejowa będzie uruchomiona dopiero po upływie pół roku. Wszystkie mosty kolejowe zostały zniszczone.

Obecnie stawiane są mosty prowizoryczne.

Jak się zdaje ilość ofiar w ludziach dojdzie do 200 osób zabitych, gdyż o 50 osobach niema dotychczas żadnej wiadomości.

BERLIN, 12. VII. (Pat.) W czasie wczorajszego oberwania się chmury nad Berlinem woda zalała między innymi także i lotnisko berlińskie. Samoloty lądowały stojąc po osie w wodzie.

### Drzymała otrzymała ziemię.

POZNAŃ, 12. VII. (Pat.) Dzienniki donoszą, że w myśl zarządzenia Ministerstwa Reform Rolnych prezes Urzędu Ziemskiego dr. Łęcki podpisał akt przyznający p. Michałowi Drzymałemu osadę likwidacyjną we wsi Grabowo, pow. wyrzyckiego o obszarze 62 morgów magdeburskich.

### Z komisji konstytucyjnej.

WARSZAWA, 12. VII. (Pat.) Sejmowa komisja konstytucyjna na dzisiejszem przedpołudniowym posiedzeniu pod przewodnictwem pos. Głabińskiego obradowała nad sprawozdaniem podkomisji w sprawie nowelizacji ordynacji wyborczej. Sprawozdanie przedłożył przewodniczący pos. Głabiński, zaznaczając, że wnioski podkomisji pochodzą nie od niego i że referuje je tylko na skutek uchwały podkomisji.

W dłuższym wywodzie pos. Głabiński omówił powyższe wnioski, oraz odpowiedział na memoriał

Koła Żydowskiego skierowany przeciw wnioskowi podkomisji.

W dyskusji pos. Niedziałkowski (PPS.) wypowiedział się przeciwko zmniejszeniu liczby mandatów, natomiast za wprowadzeniem instytucji związku list.

O przejściu do porządku dziennego nad projektem zmian ordynacji wniosków następny mówca pos. Grunbaum (Kolo Żyd.) wniosek ten jednak nie uzyskał większości. Przeciwko wnioskowi podkomisji wypowiedział się również pos. Reich (Kolo Żyd.) Na wniosek pos. Niedziałkowskiego dalszą dyskusję odroczone do środy godz. 10 rano.

**Reumatyzm, podagrę, artretyzm,**  
wszeikie dolegliwości na **tle artretycznym**  
oraz **kamicę nerkową** leczy radykalnie

**URAZINE granulowana.**

Środek przyjemny i skuteczny wyrobu Laboratoire DES USINES DU RHONE w Paryżu. Do nabycia we wszystkich aptekach. 4815



# Z Rosji Sowieckiej.

## Wyrok na Druszyłowskię.

MOSKWA, 12.VII (Pat). Drużyłowski skazany został na karę śmierci. Jak wiadomo był on o-

skarżony o szpiegostwo i fałszowanie dokumentów na szkodę Z. S. S. R.

## Huragan w okolicach

MOSKWA, 12.VII (Pat). W okolicy Niżniego Nowgorodu szalał gwałtowny huragan. Setki domów i wiele mostów zostało zniszczo-

## Niżniego Nowgorodu.

nych. Zginęło 10 osób i znaczna ilość bydła. Linie komunikacyjne uległy przerwaniu.

## Nowe sow. przedsiębiorstwo

MOSKWA, 12. VII. (kor. własna). Prezydium centr. komitetu wykonawczego ZSSR dekretem z dn. 6. VII. powołało do życia nowe tow. akcyjne dla eksploatacji ko-

## eksploatacji kopalń złota.

palń złota na terenie ZSSR. Towarzystwo to między innymi połączy 9 dotychczasowych państwowych kopalń złota w Syberji.

## Atak kulisów na biuro Borodina w Hankou.

HANKOU, 12.VII (Pat). Grupa kulisów zaatakowała biuro doradcy rosyjskiego rządu w Hankou Borodina.

Kulisom tym nakazano odnieść na dworzec kolejowy bagaże Borodina.

W pewnym momencie pomiędzy kulisami a otoczeniem Borodina wybuchł spór, w następstwie którego kulisi usiłowali wbrew zakazowi policji wtargnąć do budynku.

Sytuacja stała się groźna. Wówczas straż Borodina dała ognia w powietrze ponad głowami kulisów. Ci ostatni zatrzymali się, lecz nie chcieli się rozzejść i czynili to dopiero wówczas, gdy straż zagroziła, że ich wystrzela.

## Wydalenia Niemców z Kłajpedy.

Z Kowna donoszą, że Dyrektoriat Kłajpedki wydalil 7 nauczycieli niemieckich z obszaru Kłajpedy. W ostatnim półroczu wydano

ogółem 34 nauczycieli niemieckich. W ten sposób rząd litewski pozbył się agitatorów niemieckich.

## Polityka zagraniczna Rumunji.

BUKARESZT. 12. VII. (Pat.) Minister spraw zagranicznych Titulesco wygłosił w dniu wczorajszym expose wobec zgórą 50 przedstawicieli prasy rumuńskiej i zagranicznej.

Po stwierdzeniu, że podstawa rumuńskiej polityki zagranicznej jest kompletna zgodność pomiędzy interesami Rumunji oraz interesami całej Europy i podkreśleniu pokojowych dążeń Rumunji minister między innymi powiedział: Linja postępowania, po jakiej Rumunja ma zmierzać jest jasna. Polega ona na rozwoju dobrych stosunków ze wszystkimi państwami bez różnicy i w tym celu kraj nasz winien: 1) utrzymać i możliwie jak najprędzej zacieśnić węzły łączące go z pozostałymi

państwami Małej Ententy i z Polską, których potrzeby, o ile chodzi o utrzymanie porządku i pokoju, są identyczne z potrzebami Rumunji, 2) współpracować jak najściślej z trzema wielkimi przyjaźnionymi narodami, t. j. z Francją, Włochami i Wielką Brytanią, złączonymi z nami niezmiernie szczelnymi węzłami.

Po zaznaczeniu, iż w polityce wewnętrznej program rządu da się streścić w słowach: „konsolidacja państwa” minister zakończył: Pracę tę prowadzić będziemy w sposób jak najbardziej zdecydowany, zarazem jednak w duchu życzliwości w stosunku do całego świata. Dewizą naszą jest: „czujność i praca”.

# Traktat handlowy polsko-łotewski

## Oświadczenie ministra Zelensa

GDAŃSK, 12.VII. (Pat). Dzisiejsza „Baltische Presse” ogłasza wywiad swego przedstawiciela w Rydze z łotewskim ministrem Spraw Zagranicznych Zelensem. Minister Zelens omawiając sytuację gospodarczą Łotwy wskazał na toczące się od pewnego czasu między Polską a Łotwą rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego. W sprawie tej istnieją jeszcze pomiędzy obu rządami pewne trudności, które jednak dadzą się łatwo przezwyciężyć. Łotwa nie chce utrzymać dalej obecnego anormalnego stanu, istniejącego w stosunkach handlowych polsko-łotewskich. Łotwa oczekuje od rządu polskiego znaczniejszych ustępstw w tej dziedzinie i zamierza domagać się zniesienia systemu licencji. Poza tem Łotwa dążyć będzie do uregulowania sprawy bezpośredniej komunikacji kolejowej, towarowej i osobowej.

## „Elta” zaprzecza.

RYGA, 12.VII. (Ate). Litewska Agencja Tel. zaprzecza pogłoskom, podanym przez prasę niemiecką, jakoby między Polską a Litwą toczyły się rokowania w sprawie nawiazania stosunków politycznych.

Wiadomości te nie odpowiadają prawdzie — pomiędzy rządem polskim a rządem litewskim nie odbywają się żadne rokowania.

## Z powodu wystawy przemysłowo-rolniczej w Kłajpedzie.

RYGA, 12. VII. (Ate). „Riga-sche Rundschau” donosi z Kłajpedy, iż w przeddzień otwarcia litewskiej wystawy przemysłowo-rolnej w Kłajpedzie rozegrały się tam wypadki, które wywarły w kołach politycznych Kłajpedy silne wzburzenie.

Kłajpedzkie koła gospodarcze ogłosiły bojkot wystawy na znak protestu przeciwko dalszemu utrzymaniu stanu wojennego na obszarze Kłajpedy. Dopiero w ostatniej chwili na wiadomość, że na otwarciu wystawy obecny będzie prezydent Smetona, zaniechano tego drastycznego środka.

Władze litewskie odmówiły wizy wyjazdowej korespondentowi „Köln. Allg. Zeitung” z powodu wrogiego stanowiska tego dziennika wobec Litwy.

W odpowiedzi związek prasy niemieckiej odwołał specjalnych korespondentów niemieckich z Kłajpedy i postanowił zamieszczać w prasie tylko krótkie notatki o

obecna i przysłuchiwać się obradom publicznie.

Prezydium klubu polecono poczynić starania, by już pierwsze posiedzenie Rady odbyło się publicznie.

Następnie rozpatrywano pismo klubu radnych Chrześcijańskiego Koła Narodowego (14) w sprawie stworzenia na terenie Rady Miejskiej większości polskiej i wydelegować przedstawicieli na posiedzenie zwolane w tej sprawie na dzień 11 lipca r. b.

Wobec niesprecyzowania konkretnie propozycji klubu radnych z listy Nr. 14 postanowiono do pisma nadesłanego ustosunkować się negatywnie i na posiedzeniu nie delegować swoich przedstawicieli.

Następnie obradowano nad taktyką klubu przy wyborach władz magistrackich, które mają się odbyć w czwartek 14-go lipca r. b. S.ki.

## Przed pierwszym posiedzeniem Rady Miejskiej.

### Obrady klubu radnych P. P. S.

W dniu 11 lipca r. b. obradował klub radnych P. P. S. m. Wilna, na którym zostało wyłonione prezydium w składzie: przewodniczący poseł Pławski, jego zastępca radny Fr. Stażowski. Wybory trzeciego członka prezydium odłożono na najbliższe posiedzenie klubu.

Przyjęto do wiadomości rezonację profesora Rydzewskiego z mandatu radnego, który to mandat profesor Rydzewski złożył wskutek choroby i wyjazdu na kurację.

Na miejsce profesora Rydzewskiego, jako radny wchodzi p. Kanclerz Jan.

Klub radnych P. P. S. wysunął postulat, by obrady Rady Miejskiej odbywały się publicznie w jednym z większych sal w mieście, a nie w dotychczasowej sali obrad Rady Miejskiej, a to w tym celu, by na posiedzeniach Rady, mogła być

## W sprawie likwidacji zatargu polsko-sowieckiego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj w godzinach wieczornych Marszałek Piłsudski odbył dłuższą rozmowę z przeływającym w Warszawie posłem Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. Patkiem w sprawie zlikwidowania nieporozumień polsko-sowieckich, powstałych na tle zabójstwa posta Wojkowa.

Min. Zaleski nie mógł wziąć udziału w naradzie z powodu choroby.

Pos. Patek po omówieniu odczytanych instrukcji ze strony rządu polskiego uda się w najbliższych dniach zpowrotem do Moskwy, gdzie mają być kontynuowane rokowania o zawarcie wzajemnego paktu o nieagresji.

## Konferencja w sprawie „Polskiej Akademii Literatury”.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj w godzinach południowych w prezydium Rady Ministrów z inicjatywy Marszałka Piłsudskiego i pod jego przewodnictwem odbyła się pierwsza konferencja z udziałem wybitnych przedstawicieli literatury i piśmiennictwa polskiego pp.: Wacławem Berentem, Zdzisławem Debicim, Arturym Opmanem i Stafem. Zaproszeni na konferencję p. Wacław Sieroszewski, Andrzej Strug i Zenon Przesmycki (Mirjam) nie mogli przybyć z powodu nieobecności w Warszawie.

Dyskutowano nad projektem powołaniem do życia „Polskiej Akademii Literatury” wzorem państw zachodnich.

Rozważano szczegółowo możliwości powstania tej instytucji, przy czym punktem wyjścia dla dyskusji był projekt statutu akademii literackiej, złożony swego czasu przez Zw. Literacki na ręce Pana Prezydenta Rzplitej.

Konferencja wczorajsza miała charakter ściśle poufny, albowiem Marszałek Piłsudski, jak szef rządu, mający zrealizować myśl powołania do życia akademii pragnął wysłuchać opinii zainteresowanych czynników.

## Dekret o krótkoterminowym kredycie.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Pan Prezydent Rzplitej podpisał dekret o otwarciu krótkoterminowego kredytu w wysokości 15 milj. dol.

Dekret ten, jak wiadomo, pozostaje w związku z finalizacją rokowań pożyczkowych z przedstawicielami amerykańskiego konsorcjum i będzie w swoim czasie przesłany Sejmowi.

## Z całej Polski.

### Wycieczka Polaków amerykańskich.

GDAŃSK, (Pat.) W dniu 19 b. m. przybywa do Gdańska wycieczka Polaków amerykańskich w liczbie 900 osób, zorganizowana przez komitet im. Marszałka Józefa Piłsudskiego i przywozi Panu Marszałkowi honorową szablę złotą, której rekojęść sporządzono ze złota dukatowego. Uczestnicy wycieczki przybędą do Londynu na okolicie „Olimpic”.

## Zawody lotnicze w Porubanku.

Ruchliwy wielce i pracowity, a ponadto bardzo pomyslowy Wileński Komitet L. O. P. P. dał znów dowód swojej przedsiębiorczości i sprawności. Doskonałe udane niedzielne zawody, a raczej popisy lotnicze są tego dowodem. Wprawdzie inicjatywa ich urzędzenia wyszła od 11 pułku lotniczego, wszelako cała zasługa podjęcia jej i sprawnego wykonania (w bardzo krótkim terminie) należy do Wil. Woj. Kom. L. O. P. P.

Popisy (zawody) w ścisłym tego słowa znaczeniu nie było) wypadły nadzwyczaj efektywnie. Rzeczy można nawet — imponująco. Zebrana nad podziw licznie (około 2000 osób) jak na Wilno publiczność doprawdy miała co podziwiać. Śmiało ewolucje naszych dzielnych lotników wyczyniających na zwinnych jednoosobowych „Spadach” wręcz karkołomne akrobacje zwroty bojowe, zapierały niekiedy oddech w piersiach obserwującym je tłumom widzów, wywołując z kolei burzliwie entuzjastyczne ze strony tych ostatnich owacje.

Wspaniałym siedmiosamolotowym kluczem przylecieli na krótko przed zawodami lądując w Porubanku powitani przez przedstawicieli miejscowego Komitetu L. O. P. P.: kpt. pilot Orliński, kpt. pilot Piotrowicz, kpt. pil. Pamula, porucznicy: Bajan Cichocki, Grzybowski i chorąży pil. Szurlej. Kapitanowi Orlińskiemu, niepowodzonej atrakcji zawodów całą publiczność, a potem już sama młodzież urządziła gorącą owację.

Na program popisów zostały się ciekawe bojowe loty grupowe, kluczami po trzy samoloty, potem nastąpiły bardzo (z punktu widzenia fachowego szczególnie) interesujące, dwójkami, wykonywane demonstracje walki powietrznej w najrozmaitszych pozycjach, po nich odbywały się najbardziej widzów emocjonujące, przeróżne akrobacje jak: „looping” czyli „martwe pętle”, przewroty naokoło osi podłużnej samolotu, po przez skrzydło, ostre skręty, „becki” i t. p.

Ostatnim punktem programu, (po którym nastąpiły jeszcze różne nadprogramowe produkcje) było zbijanie przez szybką nad lotniskiem aparaty wypuszczanych z dołu napełnionych wodorem baloników. Był to punkt bardzo efektowny. Lotnicy z zawrotną szybkością uchwycili się nad lotniskiem za ulatujących w górę balonikami, rozbijając je uderzeniami śmigieł. Wymagało to b. trudnych zwrotów nieoczekiwanych, najróżniejszych ewolucji.

Pogoda była trochę niepewna. W pewnym momencie popisy przerwać rzęśliły deszcz. Nie popuścił to jednak bynajmniej humoru zebranej publiczności, jak i nie odstraszyły jej od przyjęcia na zawody czarne chmury zbierające się około południa na niebie.

Popisy (pierwsze tu u nas) osiągnęły swój cel propagandowy — znakomicie i na tem polega ich wielkie znaczenie. Większość zebranych poraz pierwszy przyjrzała się owocnej działalności L. O. P. P. zobaczyła jej lotnisko w Porubanku, wspaniałą niedawno ukończony hangar, zbliżyła się niejako do idei rodzimego lotnictwa, zadziergając m. innymi jeszcze bliższy węzeł z polskim żołnierzem—lotnikiem.

S. Klaczyński.

## Wystawa Ostrobramska

Każdy, kto zdaje sobie sprawę ze szczytowości materiału, jakim możemy operować w tak zw. kwestii ostrobramskiej, szczytowości zwłaszcza materiału bibliograficznego, który teraz dopiero na dobre rósł zaczyna po uroczystościach koronacyjnych—staje radośnie zdumiony na progę wystawy, jaką dyr. Rygiel urządził w jednej z sal Biblioteki Publicznej i Uniwersyteckiej.

Uderza przedewszystkiem ogromnie trafny wybór sali. Sama jej architektura zrasta się w jedno z treścią wystawy. Wchodząc, ulega się odrazu specjalnemu nastrowi, który długo jeszcze po opuszczeniu wystawy, trzyma duszę na uwieczni.

Wystawa Ostrobramska; więc nawprost drzwi wchodowych, na przeciwległej ścianie panuje ponad wszystkim ogromna i od razu powiemy bardzo szczęśliwie i umiejętnie wykonana przez siostrę Bernardynkę Franciszkę Wierzbicką, kopia olejna obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, naturalnej wielkości, bez złotej sukienki, bezpośrednio po ukończeniu konserwacji obrazu przez prof. Rutkowskiego. Na tejże ścianie, po obu stronach kopii, wizerunki M. B. Ostro-

bramskiej, z których przedewszystkiem zwracają uwagę kolorowe litografie z albumu Wilczyńskiego, szczególnie jedna rzadko spotykana dużych rozmiarów Madonna na błękitnym tle (ze zbiorów p. St. Sadowskiego), jakoteż obrazek, malowany olejno na miedzi, własność ks. prałata Wołodźki.

Na ścianach, pięknie udekorowanych tkaninami, przeważnie tujejszemi — obrazy, lub ryciny na temat Ostrej Bramy suto zgromadzone wizerunki Matki Ostrobramskiej o różnej wartości artystycznej i ikonograficznej.

Więc najwyw w surowości faktury i efektach, olejny obraz Wincentego Slendzińskiego, przedstawiający kaplicę Ostrobramską, w dniu Opieki M. B. (własność ks. prałata Sawickiego), druga kopia obrazu (sama głowa) wykonana pastelami przez siostrę Wierzbicką, obok kopii również samej głowy Madonny, pędzla Deużyny (około 1841 r.) słabsza znacznie od takiej kopii (obie w technice olejnej), wiszącej na innej ścianie, malowanej przez Sylwanowicza w r. 1865, ze zbiorów Wyzd. Sztuk Pięknych U. S. B. Wśród wielu innych, więcej, lub mniej ciekawych wizerunków, rzadka litografia kolorowa (połowa XIX w.) ze zbiorów p. L. Abramowicza, jakoteż (także ze zbiorów p. Abramowicza) niesłychanie ciekawy mie-

dziorny wileński z 1802 r. wykonany przez karmelitę bosoego Maurycyego Skrzyckiego.

Okupację niemiecką w Wilnie przypomina rysunek W. Güthlensa w r. 1916 (tusz i akwarela wł. p. Abramowicza) wyobrażający Matkę Ostrobramską w Kaplicy. Rysunek bardzo charakterystyczny: na ulicy, przy kolumnadzie gromadzą ludzie klęczących, zamodlonych. Na prawo od nich dwóch oficerów niemieckich, tyłem do kaplicy i Obrazu, rozmawiających ze sobą, w szturm-helmach na głowach... Obok nich przechodzi człowiek, typ tujejszego robotnika — również w czapce na głowie...

Niemców nie można chyba oskarżać o brak obserwacji: wiemy zresztą dobrze, jak tutaj w Wilnie niczego nie przeoczyli; pracowali oczami i uszami. Więc ci oficerowie w szturm-helmach i owi indywiduum w czapce na głowie w obliczu Matki Ostrobramskiej — to zapewne nic innego, jak piękne exemplum owej znanej na świat całej tepty i głupoty prowokacyjnej pruskiej. Żaden naród nie potrafił tak gładko i odrazu wystawić sobie świadectwa duchowego ubóstwa, jak oni. Projekty akwarelowe dekoracji wnętrza kaplicy Ostrobramskiej, pędzla Frischa — zaciekawiają, jako jedyny chyba przykład czego poważnego przystrojenia ścian kaplicy — artystycznie jednak sta-

be i bezduszne.

Akwarela ze zbiorów p. M. Brenstejna, przedstawiająca kościół św. Teresy, interesować może jedynie datą wykonania (1844 r.).

Temat Ostrej Bramy występuje jeszcze w akwareli Międzybłockiego i w śmiałym, mocnym drzeworycie R. Jakimowicza.

Dwie duże gabloty zajmują świetne fotografie Bułhaka, tyżące się kościoła św. Teresy, kaplicy i przebiegu konserwacji Obrazu.

Trudno nie wspomnieć jeszcze o najsłynniejszym... wesołym obrazku — transparencie, wyobrażającym ulicę i kaplicę Ostrobramską wykonanym przez p. Gintowt-Dziwałtowskiego.

Prawdziwą ozdobą wystawy jest gipsowy model kaplicy, wykonany ściśle według pomiarów przez inżyniera-architekta Jana Borowskiego, przy pomocy studenta arch. p. Chranowicza, z obrazkiem M. B. Ostrobramskiej, ślicznie wykonanym temperą na drzewie ze złoczeniem iami przez Helenę Schramównę, jakoteż wypożyczony ze zbiorów p. L. Abramowicza plan m. Wilna z w. XVI.

Z dużej ilości rycin, zebranych w osobnej gablocie, a dotyczących Ostrej Bramy — wybija się niezmiernie interesujący rysunek Smugłowicza, finezyjna akwarela Hoppena i brawurowa akwarela Ruszczyca, reprodukowana w „Tygodni-

ku Ilustrowanym” — ów, znany całej Polsce wjazd Marszałka Piłsudskiego do Wilna przez Bramę Ostrobramską w wicherze ułańskich porpców.

W osobnej znowu gablocie zgromadzone wizerunki, dotyczące Obrazu Ostrobramskiego, od wieku XVIII: miedzioryty, staloryty, drzeworyty, litografie, cynkotypy i fotografie — płon ubierany ze zbiorów Biblioteki Publ. i Uniwersyteckiej, Biblioteki Wróblewskiej, profesorów Ruszczyca i Remera.

Srodkowe trzy duże rozmiały gabloty zawierają: pokaźny nad podziw i ogromnie interesujący zbiór archiwalny, że wymienimy tylko w tem krótkim dziennikarskim sprawozdaniu Liber Sacrorum Conventus Vilnensis z r. 1682, ze zbiorów prof. Remera, skrzętnie zebrana literatura z wymienionych wyżej bibliotek i zbiorów, dotycząca Świętego Obrazu — jakoteż najnowsze i wszystkie wydawnictwa wileńskie z dni uroczystości koronacyjnych.

Wystawa wyjątkowo piękna i znakomicie zorganizowana.

Jerzy Remer: „Madonna Warowni Wileńskiej” (ręcz. o obrazie Matki Boskiej Ostrobramskiej).

Należało być inicjatorowi restauracji Świętego Obrazu i nieustraszonemu badaczowi Jego rodowodu — pierwszemu zabrać głos w tej sprawie. W krótkiej, bo zaledwie szesnaście stron zawierają-

jącej rozprawie, dzieli się prof. Remer z czytelnikami plonem swych dociekań naukowych w sprawie Ostrobramskiej Madonny. Prof. Remerowi, nie wystarczają jedynie historyczne dane o Obrazie, chociaż wcale ich nie lekceważy; owšem: rozprawa jego rozszerza nawet znacznie dotychczas znany materiał historyczny. Ale metoda jego badań polega przedewszystkiem na wyciuciu dzieła sztuki, o którym rozmyśla. I powiedzmy odrazu — to, co prof. Remer mówi w swej rozprawie o formalnej stronie Obrazu, o owych odmiennych dwu światach architekturalnych, techniki i faktury malarskiej — w obrazie bezwarunkowo dostrzegaliśmy i to, że „pierwotny obraz, który widzimy w partjach głowy wraz z twarzą, wyszedł z pod pędzla artysty renesansowego, żyjącego jednak jeszcze tradycjami gotyku (str. 11) — jest spostrzeżeniem świętem, które, moim skromnym zdaniem, wyjdzie z dyskusji o Ostrobramskim Obrazie. Temat dla historyków sztuki wyjątkowo interesujący. W tej dyskusji słowo prof. Remera będzie miało specjalną wagę.

Już to, co dał nam w pierwszej swojej o Obrazie rozprawie ma silną zwycięską rewelację. Stanisław Matusiak.



# Życie gospodarcze.

## KRONIKA MIEJSCOWA.

**Poświęcenie Banku Cechu Rzeźników i Wędliniarzy.**

Dnia 10 lipca r. b. odbyło się poświęcenie nowego lokalu Banku Spółdzielczego Cechu Rzeźników i Wędliniarzy we wł. gmachu przy ul. Niemieckiej 4. Bank ten powstał w r. 1924 z inicjatywy najstarszego z wil. cechów Rzeźników i Wędliniarzy, założonego w r. 1855, a wskrzeszonego 26 kwietnia 1924 r. Wśród licznie zebranych gości zauważalnym przedstawicielami banków, cechów wileńskich, kupiectwa i prasy.

Uroczystego poświęcenia dokonał ks. Mazur; poczem Rada i Zarząd Banku podejmowali gości śniadaniem. Okolicznościowe przemówienia o rozwoju i użyteczności ruchu spółdzielczego wygłosili: dyr. Banku Zw. Spółek Zar. p. Wodźkowski, p. mec. Witold Abramowicz, prezes Rady Banku p. Rutkowski, prezes Zarządu Banku p. Czyż, oraz przedst. „Kurjera Wileńskiego” prof. K. Błażewicz.

Bank stale się rozwija, o czym świadczą będąc poniżej podane liczby. W r. 1924 ilość członków spółdzielni wynosiła 26 osób przy aktywach zł. 17.488,12 na 1 lipca r. b. było udziałowców 115 przy sumie bilansów prawie zł. 300.000, a sumy udzielanych pożyczek znacznie wzrosły, np. pożyczek do odtwarzonego kredytu było około zł. 58.233 — a skup weksli z sumy zł. 11.122 (1924) wzrósł do zł. 122.077.

Liczbę podane same charakteryzują rozwój tak użytecznej placówki, której i naprzyszłość życzymy powodzenia. B.

### Brak wagonów.

W ostatnich czasach w Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej nastąpił brak wagonów towarowych szczególnie odkrytych, służących do transportu drzewa.

Odbija się to w fatalny sposób na eksporcie drzewa, który w miesiącach letnich jest najintensywniejszy.

W związku z powyższem kupcy drzewni postanowili interweniować w Warszawie, celem zapewnienia dostatecznej ilości wagonów dla Wileńszczyzny.

### Wolne koncesje na sprzedaż wyrobów tytoniowych.

W obrębie m. Wilna i powiatu wil.-trockiego znajduje się następująca ilość wolnych koncesji na sprzedaż wyrobów tytoniowych: w Wilnie 300, w N.-Wilejce 12, w Trokach 4, w gminach: trockiej 11, olkienickiej 13, rudzkiej 8, rzeszafińskiej 19, turgielskiej 18, mejszagoińskiej 19, podbrzeskiej 13, solecznickiej 21, niemcewycyńskiej 19, szumskiej 14, mickuńskiej 18, rudomińskiej 19, worniańskiej 26, koniańskiej 16, orańskiej 4.

Podania w sprawie uzyskania zezwolenia na sprzedaż wyrobów tytoniowych wraz z odpowiedniemi załącznikami należy składać do Izby Skarbowej w Wilnie.

## KRONIKA KRAJOWA.

### Handel z Rosją.

W czerwcu b. r. przybyło z Rosji do Polski 3.540 wagonów różnych towarów, w tem 1585 wagonów rudy żelaznej, 1.119 wagonów zboża, 488 wag. owsa i t.p. W tym samym czasie wysłano z Polski do Rosji 352 wagony towarów, głównie żelaza, blachy, cynku, ołowiu, parafiny i naczyń dla rolnictwa i przemysłu.

### Komercjalizacja kolei.

Mstwo Komunikacji przestało poszczególnym związkom kolejowym, celem uzgodnienia i wydania opinii, projekty rozporządzeń Rady Ministrów normujących:

- 1) prawa i obowiązki pracowników Polskich Kolei Państwowych (pragmatyka służbowa);
- 2) postępowanie dyscyplinarne przeciwko pracownikom P. K. P.
- 3) zaopatrzenie emerytalne oraz odszkodowanie za nieszczęśliwe wypadki etatowych pracowników przedsiębiorstwa P. K. P. i ich rodzin;
- 4) zaopatrzenie pracowników wspomnianego przedsiębiorstwa na wypadek choroby, za pośrednictwem mającego się utworzyć funduszu leczącego.

Projekt ten opiera się na zamierzeniu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, o utworzeniu samodzielnego przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”. Opinia o powyższych czterech projektach rozporządzeń Rady Ministrów ma być wydana do dnia 14 lipca r. b. (j)

# Więści z kraju.

LIDA.

### Wybory do Rady Miejskiej.

Dnia 10 lipca r. b. odbyły się 3 wiece — Komitetu Wyborczego Związków Zawodowych, Intelekcji Pracującej, Właścicieli Drobnych Nieruchomości i Robotników Niefachowych.

Na wiecu wyżej podanego Komitetu, który się odbył na placu Chwały, przemawiali pp.: Wojciech Józef Tomaszewicz i Bronisław Załęski, oraz dwa pozostałe wiece odbyły się w dzielnicach Zarzecze i Piaskach. Z powodu złej pogody słuchacze nie dopisali.

W tymże samym dniu w sali kina „Nirwana” o g. 13 odbył się wiec chadecki, na którym przemawiał cały szereg mówców do pustej sali.

Dnia 13 lipca o g. 7 wiecz. odbędzie się wiec w sprawie wyborów do Rady M. Komitetu Wyborczego Związków Zawod., Intelekcji Pracującej, Właścicieli Drobnych Nieruchomości i Robotników Niefachowych, oraz odbędzie się wiec tegoż samego Komitetu w dniu 16 lipca o godz. 7 wiecz., w sali kina „Nirwana”. S-ki.

### ŚWIĘCIANY.

#### O p. Żórawskim słów kilka.

Przed samymi uroczystościami ostrobramskimi szereg osób i instytucji, zbliżonych do p. starosty Żórawskiego zbierało podpisy pod petycją do p. wojewody, która miała ratować p. starostę przed zasłużoną dymisją. Jedno z pism doniosło, że pod petycją jest podpis „Strzelca”. Jest to nieprawda. Petycję podpisał w swem własnym imieniu prezes miejscowego obwodu „Strzelca” p. Rogalewicz bez jakiegokolwiek upoważnienia zarządu obwodu. Jak wiadomo p. starosta zwalczał „Strzelca” przez czas swego urzędowania. Obecnie, na szczęście, odchodzi.

Uczynnością p. Rogalewicza zajmą się powołane do tego władze Zw. Strzeleckiego.

### OLKIENIKI.

#### Wyrodna matka.

W dniu wczorajszym została aresztowana mieszkanka wsi Kurseł Znamierowska Marja, panna lat 30, która porodziła dziecko płci męskiej i zaraz po porodzie znalazła się w pobliżu jeziora. Trupa zaś w obawie przed znalezieniem zakopała w polu obok wsi. Zbrodnia została przypadkowo odkryta i Znamierowskiej sąd wymierzył sprawiedliwość, lecz z drugiej strony zbrodnia ta, jedyna z tysiąca nasuwa myśl, że społeczeństwo powinno otoczyć opieką t. zw. nielegalne dzieci i ich matki, gdyż mają takie same prawo do życia jak i wszyscy inni, pomimo, iż zrodziły się z nieświęconego przez kościół związku. Dotychczas matki tych dzieci są poniewierane, a dzieci pogardzane i uznawane za ludzi gorszego gatunku. Społeczeństwo musi dolożyć wysiłków, by różnica ta została zatarta, a wówczas kroniki policyjne nie będą notować dzieciobójczyń, gdyż żadna matka nie zabije swego dziecka z chęci pozbycia się go, lecz widząc swą i dziecka przyszłość w barwach najczarniejszych pod wpływem tych wizyj popełnia zbrodnie, których później nierzaz żałuje.

### DOKSZYCE.

#### Zerwanie połączeń telefonicznych.

Na drodze Dokszyce—Antokol niewyśledzeni dotychczas sprawcy zerwali drut telefoniczny na przestrzeni około 100 metrów. Ponieważ podobne wypadki powtarzają się w ostatnich czasach dość często władze bezpieczeństwa wdrożyły energiczne śledztwo, celem ujęcia winowajców.

miasta p.p. prof. Jundziłła i inż. Niewodniczańskiego, zmuszeni jesteście do kilku słów wyjaśnienia.

Ani na chwilę nie wątpliśmy, że większość czołowych kandydatów listy nr. 12 do monarchistów nie należy. Niejedyność grupy radnych z listy nr. 12 stwierdziliśmy nawet w artykule wstępnym naszego pisma („Kurjer Wileński” nr. 138). Jest to dla nas zupełnie niezrozumiałe, nie wątpliwy bowiem, że gdyby lista nr. 12 miała na czele wyłącznie nazwiska monarchistów i ten swój charakter wyraźnie głosiła, rezultat akcji w liczbie mandatów charakteryzowałoby okrągłe zero. Faktem jest natomiast, że listę tę organizowali monarchiści; faktem jest również, że mieli oni na widoku cel polityczny, a mianowicie usunięcie granicy między zjawiskiem tak groteskowem, jak monarchizm, a społeczeństwem myślącym o polityce według powszechnie obowiązujących zasad logiki.

Nie była więc lista Nr. 12 monarchistami obca i to właśnie, niezależnie od przekonania radnych, wybranych z tej listy, uprawniała nas do określenia jej jako „monarchistycznej”. (Red.)

# KRONIKA.

Sroda 13 lipca

Dziś: Małgorzata P. M. Jutro: Bonawentury B.WDK Wschód słońca—g. 3 m. 30 Zachód „ „ „ g. 19 m. 53

### OSOBISTE.

— Prezes wileńskiej Izby Skarbowej p. Jan Malecki, powrócił w dniu wczorajszym z Warszawy do Wilna i objął urzędowanie.

— Dyrektor Lasów Państwowych p. W. Grzegorzewski wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy w sprawach służbowych. Podczas jego nieobecności obowiązki dyrektora Lasów sprawować będzie wice-dyrektor p. Marjan Hoppen.

### URZĘDOWA

— Wyjazd p. wojewody na inspekcję powiatów. W dniu wczorajszym p. wojewoda Władysław Raczkiewicz w towarzystwie sekretarza osobistego p. Staniewicza udał się w dalszą podróż inspekcyjną tym razem do powiatu brasławskiego.

Powrót p. wojewody spodziewany jest za kilka dni.

W czasie nieobecności p. wojewody, zastępować go będzie wice-wojewoda p. O. Malinowski.

— Nowy kawaler krzyża oficerskiego „Odrodzenia Polski”. W dn. 12 lipca r. b. o godz. 12-ej odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim uroczyste wręczenie przez p. wojewodę Władysława Raczkiewicza Prezydentowi Konsystorza Ewangelickiego-Reformowanego w Wilnie p. Bronisławowi Izykiemu-Hermanowi nadanego mu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 3-go maja r. b. krzyża oficerskiego orderu „Odrodzenia Polski”.

Wręczenie odbyło się w obecności p.p. wice-wojewody i kierownika Oddziału Ogólno-Prezydenckiego Województwa, oraz gen. superintendenta Kościoła Ewangelicko-Reformowanego i p.p. kuratorów Synodu.

### MIEJSKA.

— Komunikacja autobusowa z prowincją. Od szeregu dni dochodzą nas skargi publiczności, która zmuszona była używać komunikacji autobusowej Wilno-Niemenczyn.

Od jednego z uczestników tej „przyjemności” otrzymujemy nast. informację: „Nie chcę mówić o stosowaniu się do rozkładu jazdy, bo jest on poto, by się do niego nie stosować, autobus naładowany nie jak ludźmi, lecz jak śledziami w becze wyruszył nareszcie, zatrzymując się parę razy na Antokołu, by zabrać jeszcze paru pasażerów. Ścisk, tłok niemożliwy, ciągłe narzekania na odciski, łokcie, kolana, przeproszenia, przekleństwa, próby i groźby. Nareszcie wyjechałmy za miasto. Gorzej na wojnie było może czekać i tu te parę godzin wytrzyma.”

Nagle stój, co się stało? Mała reperacja maszyny. Tylko piętnaście minut. Jazda, stój. Znow reperacja dziesięć minut. Ile to razy powtórzono się doprawdy trudno by było zliczyć, nie mniej jednak jak 10, w tem parę razy pasażerowie pchali autobus.

Powiadali mi inni pasażerowie, że czasami to stanie w pół drogi i stoi tak długo, aż znużeni pasażerowie pójda sobie pieszo do Niemenczyna lub Wilna.”

Nie lepiej się dzieje na innych autobusowych liniach, łączących Wilno z prowincją.

Może tak władze, których kompetencji podlegają te maszyny zechcą bliżej obejrzeć i jeśli są niezdatne do robienia większych przestrzeni wycofają z obiegu.

Poco narażać publiczność na stratę czasu i pieniędzy, a przytem i do wymyślenia na panujące porządku.

— Przystępstwa na terenie m. Wilna w miesiącu czerwcu. Znaną jest rzeczą powszechnie, że największą ilość przestępstwa wykroczeń kryminalnych zdarza się w miesiącach wiosennych i letnich. Wyjątkiem od tej zasady są przestępstwa, dla których z natury rzeczy zima, lub zimna jesień jest źródłem. Z miesięcy letnich najwięcej obfituje w przestępstwa miesiąc czerwiec.

Ze tak jest najlepszym tego dowodem jest załączony poniżej wykaz przestępczości za miesiąc czerwiec. Ilość przestępstw w tym miesiącu jest naogół o wiele większa niż w miesiącach poprzednich.

Najpocześniejsze miejsce w tym wykazie zajmują przekroczenia przepisów sanitarno-administracyjnych w liczbie 433, przekroczenia przepisów handlowo-administracyjnych w liczbie 335.

Dalej idą przekroczenia meldunkowe 320, opilstwo—250, kradzie-

stępującą ilość zastąpić na choroby zakaźne:

Płonica — 9; błonica—2; gruźlica—1; ospówka—2; odra—4; tyfus brzusny — 2; czerwonka—1; zausznica — 1; róża — 1; ksztuś — 1. (s)

### Z UNIWERSYTETU.

— Promocje. W czwartek dn. 7-go lipca r. b. odbyły się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego promocje na doktorów wszech nauk lekarskich następujących osób: p. Heleny Wasilewskiej, p. Heleny Sandeckiej-Rynkiewiczowej, p. Stanisława Szydłowskiego, p. Stanisława Kolosowskiego, p. Zofji Hermanówny, p. Lejby Pomeranca i Szlomy-Zelmana Kormana.

### SPRAWY SZKOLNE.

— W sprawie przymusu szkolnego. Jak wiadomo, od dnia 1-go września przymus szkolny obejmuje dzieci urodzone w r. 1920. Rodzice winni skutecznie zapisać swoje dzieci do szkoły prywatnej lub uczęść je w domu winni zawiadomić o tem Inspektorat Szkolny. W razie przeciwnym dzieci winne być zapisane do publicznych szkół powszechnych z obowiązkiem uczęszczania pod odpowiedzialnością karną rodziców. (s)

— Nowe zarządzenia M-wa Wyznań Rel. i Ośw. Publicz. Z powodu obostrzonych wymagań do klas wyższych w średnich zakładach naukowych wiele uczniów w bieżącym roku szkolnym zostało na drugi rok. Uczniowie, którzy starają się uniknąć pozostania na rok drugi w ten sposób, że próbują przenieść się do innej szkoły napotykać na wielkie trudności, ponieważ rozporządzeniem Ministra Wyznań Rel. i Ośw. Publicz. szkoły średnie komunikują sobie wzajemnie nazwiska uczniów, którzy nie otrzymali promocji.

### HARCERSKA.

— Dalszy napływ harcerzy na pogranicze. Począwszy od końca czerwca na pogranicze stale napływają drużyny harcerskie ze wszystkich dzielnic Polski.

W ostatnich dniach przybyły do Łózek dwie drużyny jedna złożona z 30 druga 32 osób. Do Kraśnego 23 osoby, do Leonpola 28 osób, do Niemenczyna 17 osób.

### ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Posiedzenie Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Wil. Pomocy Pol. Młodzieży Akademickiej. W dniu 12 lipca 1927 r. odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranego Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej pod przewodnictwem p. wojewody Władysława Raczkiewicza.

Wśród szeregu spraw bieżących załatwionych na posiedzeniu na plan pierwszy wysunęła się sprawa ustalenia likwidacji V Tygodnia Akademickiego oraz szczegółowe omówienie realizacji Akademickiej Fundacji Mieszkańkowej im. Ad. Mickiewicza w Wilnie, która to realizacja napotyka na pewne przeszkody natury formalnej.

### OPIEKA SPOŁECZNA.

— Rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych. Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobotnych rozpoczęło rejestrację tych bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy od października 1924 roku niemniej niż w przeciągu 20 tygodni posiadali pracę. Bezrobotni ci będą w myśl zarządzenia M-stwa Pracy i Opieki Społecznej posiadali prawo do pobierania zasiłków. (s)

### SPRAWY ROBOTNICZE.

— Liczba bezrobotnych. Według ostatnich danych liczba bezrobotnych przedstawia się następująco: hutników 1, z przemysłu metalowego 213, włóknicznego 210, budowlanego 291, drzewnego 181, skórnego 228, papierniczego i drukarskiego 35, spożywczego 75, konfekcyjnego 183, chemicznego 3, przetworów zwierzęcych 8, robotników niewykwalifikowanych 1185, służby domowej 385, folwarcznej 18, sezonowej 85, pracowników komunikacyjnych 47, oficjalistów rolnych 26, nauczycieli 75, biurolistów 526, techników 60, subiekty handlowych 232, praktykantów i terminatorów 37, innych 319. Ogółem 4237 osób w tem 2876 mężczyzn i 1361 kobiet.

— Obniżka płacy szewcom. Wśród miejscowych szewców toczą się narady, jak zapobiec spodziewanej obniżce płacy, którą chcą przeprowadzić właściciele sklepów z obuwiem, w związku z obniżeniem się zapotrzebowania tak w Wilnie jak i na prowincji.

Pracownicy szewczy zdecydowali się wszelkimi środkami nie wyłączać strajku dążyć do utrzymania obecnych cen płac, w które wchodzi niedawno uzyskana przez nich 30 proc. podwyżka.

### SANITARNA

— Stan zdrowotny Wilna. Sekcja Zdrowia Magistratu m. Wilna w ubiegłym tygodniu t. j. za czas od 3 do 9 b. m. zanotowała na-

### SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Język żydowski w miejscach publicznych. Wśród społeczeństwa żydowskiego powstała myśl, by Żydzi w miejscach publicznych porozumiewali się tylko w języku żydowskim, wykluczając inne, szczególnie rosyjski.

Akcję tę popiera usilnie prasa żydowska.

### ARTYSTYCZNA.

— Wystawa obrazów warszawskich artystów malarzy, otwarta codziennie od godz. 10 r. do 7-ej wiecz. w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego w Wilnie (ul. Mickiewicza 33-a), cieszy się już pod koniec niestabnącym jak od początku powodzeniem. Wśród licznych eksponatów na pierwszy plan wysuwa się nadzwyczaj oryginalna kompozycja W. Nowiny-Przybylskiego „Zaczarowany młyn”. Oprócz powyższej kompozycji wyróżniają się jeszcze „Fragment parku przy gimnazjum w Ostrowiu” Kaz. Stabrowskiego, „Oczekiwanie dyliżansu” na rynku małego miasteczka J. Kotowskiego, „Dziewczyna z koszem owoców” Wł. Skoczyłasa, pejzaż Br. Kowalewskiego oraz „Dziewczyna podczas pracy w polu” E. Lindemana i „Dzwonница w Górze Kalwarii pod Warszawą” J. Jorosa.

Przypominamy, że wystawa zamknięta będzie nieodwołalnie w piątek dnia 15 b. m., a więc kto nie zdążył zwiedzić jej dotychczas niechaj śpieszy.

### Ceny w Wileńszczyźnie z dn. 12-go lipca 1927 r. w hurcie.

	w Wilnie
<b>Ziemiopłody:</b>	
Żyto za 100 kigr.	53—56
Owies	47—50
Jęczmień browarowy	50—54
„ na kaszę	46—49
Pszonica	60—63
<b>Oleje:</b>	
liniany	2.20—2.30
pokost	2.50—2.70
makuchy	43—45
<b>W detalu:</b>	
Mąka amer. za 1 kg.	1.00—1.15
żytnia 50 proc.	70—75
razowa	50—68
„ kartoflana	80—95
„ greczana	60—75
„ jęczmienna	60—65
chleb ptylowy 50 proc.	0.70—0.75
„ razowy	0.52—0.60
<b>Mięso</b>	
wolowe za 1 kg.	2.70—2.90
cielęcina	1.80—2.20
baranina	2.70—2.80
wieprzowina	3.20—3.50
gęsi	11—13
kaczki	6.00—8.00
indyki	20—23
<b>Tłuszcze:</b>	
ślonina kraj. 1 gat.	4.00—4.20
„ kraj. 2 gat.	3.50—3.70
smalec wieprzowy	4.80—5.00
<b>Ceny rynkowe.</b>	
<b>Nabiał:</b>	
mleko za litr	0.25
śmietana za 1 litr	1.60—1.70
ser	1.20—2.00
masło niesolone	4.50—5.00
„ solone	4.00—4.50
masło deserowe	5.00—5.50
Jaja za 10 sztuk	1.40—1.50
twaróg	1.00—1.20
<b>Warzywa:</b>	
kartofle za klg.	0.18—0.20
cebula klg.	1.20—1.40
cebula zielona pęczek	0.05—0.10
szczaw klg.	0.25—0.30
sałata	0.60—0.70
marchew klg.	0.28—0.30
młoda marchew pęczek	0.20—0.30
pietruszka pęczek	0.10—0.20
buraki klg.	0.30—0.35
buraki młode pęczek	0.15—0.20
ogórki młode sztuka	0.25—0.35
ogórki kiszzone	7.00—8.00
brukiew klg.	0.25—0.35
groch klg.	0.75—0.85
fasola klg.	0.80—0.90
kapusta świeża klg.	1.00—1.20
kapusta kwaszona klg.	0.50—0.75
<b>Skóry:</b>	
miejsc. wyrob. (podeszwa)	10.00—13.50
za 1 kg.	3.25—3.50
chrom za stopę	4.00—4.50
genza	4.00—4.50

### Giełda Warszawska w dniu 12-VII. b. r.

I. Waluty		
	sprzedaż	kupno
Dolary	8,915	8,94
London	43,43	43,54
Newy-York	8,93	8,95
Paryż	35,03	35,12
Genewa	172,20	172,63

### Papiery procentowe:

Dolarówka	54.25—54.00
Pożyczka dolarowa	83.50
„ kolejowa	102.50—103
„ 5% konwersyjna	62.00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego i Banku Rolnego	92.00
4,5% ziemskie	53.75—54.25
4% ziemskie	75.50—75.00
5% warszawskie	64.50—64.75

### A K C J E

Bank Handlowy	6.60
Bank Polski	132.00—133.00
Związ. spółek zarobk.	71.00—70.00
Cukier	3.90—3.95
Węgiel	79.00
Cegielski	33.00—34.00
Nobel	nie not.
Lilpop	23.50
Modrzewół	7.00—6.80
Ostrowiec	64.00
Rudzki	1.94
Starachowice	48.00
Zyrardów	15.25
Haberbusch	135.00
Borkowski	nie not.

### Listy do Redakcji.

Wilno d. 10 lipca 1927 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Jako jeden z członków Rady Miejskiej, obrany z listy nr. 12 noszącej nazwę i charakter listy bezpartyjnej, proszę uprzejmie o łaskawe sprostowanie wcięcia powtarzającego się zarówno w piśmie W. Pana, jak i w innych pismach wileńskich błędnego określenia grupy radnych, do której należą, jako monarchistów.

Co do mnie osobiście stwierdzam, że nie należę do żadnej partji politycznej i poglądów monarchistycznych nie podzielam.

Łączę wyrazy wysokiego poważania.

Zygmunt Jundziłł.



Z KASY CHORYCH

Zarząd Kasy Chorych m. lna podaje do wiadomości p. p. nych, że posiedzenie Rady Kasy...

ROZNE

Rocznica śmierci s. p. Jana rnowskiego. Dnia 15-go lipca b., jako w pierwszą rocznicę po-

Podziękowanie. Komitet Ty-dnia Ucznia porzuca się do o-wiązku wyrażenia najserdeczniej-

W związku z pogłoskami kie się rozeszły o pobiciu przez

police niedawno aresztowanego Białorusina Menke, pan komisarz...

Wyniki śledztwa podamy w na-stępnym numerze. — Dozorca więzienny pase-

Przeprowadzona u Stefanowicza rewizja wykryła bieleżnię, z której monogramy zostały wyprute lub...

Badany Stefanowicz oświadczył, że śrubsztak zakupił przed 3-ma la-ty od nieznanego Żydką, natomiast co do bieleżni z wyprutymi monogramami zaznaczył, iż żona...

Stefanowicz został osadzony w areszcie.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (sala „Lutnia“). Dział jutro legenda dramatyczna An-skiego „Dybuk“.

Radjo.

ŚRODA 13 lipca.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

- 12.00. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikaty P.A.T. Nadprogram. 15.00. Komunikaty gospodarcze i lotniczo-meteorologiczny. Nadprogram. 15.20. Przerwa. 16.30. Audycja dla dzieci, p. Wanda Ta-tarkiewiczówna. 17.00. Nadprogram i komunikaty. 17.15. Koncert popołudniowy. 18.35. Komunikaty P. A. T. 18.50. „Skrytka pocztowa“. 19.15. Rozmaitości wypowie p. L. La-wiński. 19.35. Komunikat rolniczy. Uroczystości ku czci Francji z okazji święta 14 lipca. 19.50. Przemówienie J. E. ambasadora p. Laroche i dyr. p. Chamca. 20.05. Odczyt p. t. „Rola Fran-ji w dzie-jach cywilizacji“. 20.30. Koncert poświęcony muzyce fran-cuskiej. 22.00. Sygnał czasu i komunikaty policji, nadprogram, komunikaty P. A. T. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z re-stauracji „Rydz“.

Nowe stacje radjofoniczne.

Program rozbudowy sieci polskich stacyj nadawczych realizuje się w szyb-kim tempie. Obecnie jak wiadomo, no-we stacje nadawcze otrzymują Katowice i Wilno.

Prace budowlane około radjostacyi katowickiej zostały rozpoczęte przed miesiącem na terenie położonym w po-bliżu parku Kościuski. Budynki stacyj-ny znajdują się już pod dachem. Studio stacyi katowickiej mieścić się będzie w śródmieściu. Radjostacja katowicka zo-stanie uruchomiona już we wrześniu ro-ku bieżącego.

W tym samym mniej więcej terminie uruchomiona zostanie stacja wileńska.

Na wileńskim bruku.

— Wydobycie topielca. Na lewym brzegu rzeki Wilij naprzeciwko ulicy Dol-nej wydobyto zwłoki topielca pięci me-skiej w wieku około lat 25, niewiadomo-go nazwiska.

— Autobus przejechał dziecko. Autobus nr. 14267 prowadzony przez szo-fera Stanisława Pietkiewicza, przejeżdża-jąc ulicą Bosackową najechał na 5-le-tniego Mejsza Komarło ul. Subocz 6, którego w stanie ciężkim przewieziono do kliniki dziecięcej U. S. B.

— I tak szczęśliwie. W hotelu „Pa-lace“ z okna 3 piętra spadła szymba raniąc w głowę przechodzącą Stanisław Urbanowicz zam. Warszawska 12. Wez-wane pogotowie ratunkowe po udziele-niu pierwszej pomocy zostawiło ją na miejscu.

— Zatrzymanie złodzieja. Urząd Śledczy zatrzymał Jankieła Grychelisa zam. Trocka 8, który dokonał kradzieży biżuterji na ogólną sumę 2500 zł. na szko-łę Ireny Trybiczowej zam. Lwowska 15.

— Kradzież. Lejbie Bergerowi zam. Zawłna 17, skradziono z biurka 200 de-larów.

Rozmaitości.

Szminka i puder w torbie szkolnej. Jedno z pism berlińskich zaryzyko-wało twierdzenie, iż w każdej torce współczesnej uczennicy gimnazjalnej lub licealnej znajduje się ołówek do barwie-nia twarzy oraz pudełko z pudrem.

Twierdzenie to poruszyło do głębi serca niemieckich pedagogów i nauczy-cielek. Trzy zakłady naukowe, chcąc prze-konać redakcję o niesłuszności zarzutów, przeprowadziły gruntowną rewizję torcek swych wychowanek.

I cóż się ukazało? Począwszy od 6 klasy licealnej pud-er i szminka znajdowały się obok przy-borów szkolnych.

W klasie 6 ej posługiwało się szminką i pudrem 40 proc. uczennic, w klasie

7-ej cyfra ta dochodziła do 70 proc. a maturalystki nieomal wszystkie malowały się i pudrowały. Ciężko westchnął natę wiadomości niemiecy moralści. Lecz pe-dagogowie znaleźli zaraz wytłumaczenie zbiorowej winy swych wychowanek.

Każda epoka ma swe prawa. Nie można z nimi walczyć—nie chodzi zresz-tą w tym wypadku o umalowanie i pu-drowane twarze, ale o czystość i szla-chetność dusz.

A obie te zalety posiada młode po-kolenie—i basta.

Z sądów

Echa kradzieży w sklepie Szapiry.

W końcu grudnia 1925 roku dokonana została śmiała kradzież materiałów sukiennych w sklepie Lejby Szapiry na ogólną sumę 10.000 złotych.

Złodzieje dostali się przez wy-bitą szybę na korytarz, a stamtąd przez wylamanie ściany do sklepu. Przeprowadzone dochodzenie poli-cyjne nie doprowadziło narazie do aresztowania sprawców kradzie-ży. Ustalonym tylko zostało, że w kradzieży operowali fachowcy.

W kilka dni potem Rękawiczek przechodząc w nocy koło sklepu Niasta spostrzegł dwóch osobnik-ów świdrujących ścianę. Nie było wątpliwości, że są to złodzieje. Zresztą utwierdził Rękawiczka w tem przekonaniu wspomniani 2 osobnicy, którzy na jego widok rzucili się pośpiesznie do ucieczki, zostawiając na miejscu narzędzia swojej ciężkiej „pracy“.

W czasie gonitwy, która wy-wiazała się potem, gdyż Rękawicz-pek puścił się za uciekającymi w pogon rozległy się strzały rewol-werowe, które ściągnęły znajdujące-go się w pobliżu wywiadowcę Urzędu Śledczego. Ten ostatni za-uważył na śniegu ślady świeżej krwi, które go zaprowadziły do mieszkania zawodowego złodzieja—włamywacza Łapińskiego. Łapiń-ski nie przyznawał się do winy. Ranią jednak ręka oraz resztki towarów, skradzionych przed kil-ko-ma dniami w sklepie Szapiry mówily same za siebie. Został aresztowany. W toku badania Ła-piński przyznał się do popełnio-go przestępstwa, dodając przy-tem, że współuczestniczył w kra-dzieży Michał Kozłowski.

Sąd Okręgowy skazał z art. 49 51 i 584 Łapińskiego i Kozłow-skiego na 4 lata ciężkiego więzie-nia.

Wczoraj sprawa jednego ze ska-zanych, a mianowicie Michała Kozłowskiego była przedmiotem rozprawy Sądu Apelacyjnego, w składzie wiceprezesa Bochwica oraz sędziów Stulgńskiego i Eydry-gawicza. Oskarżał prok. Wyszyń-ski.

Na rozprawę stawili się Łapiń-ski, który zeznał, że Kozłowski nie brał udziału w kradzieży, a zeznania złożone u sędziego śled-czego, nie odpowiadają prawdzie.

Sąd więc uniewinnił Michała Ko-złowskiego.



Ból głowy i wyczerpanie

raz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane złą przemianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera przyjąją dobrej przemianie materji, po-pudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcje.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osad-ów, następstwem których jest reuma-tyzm i artretyzm.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera usuwają i zapobiegają tworzeniu się kam-ieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50 Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

SPRZEDANO WIĘCEJ NIŻ DWA MILIONY stoików. MŁODOŚĆ i PIĘKNOŚĆ nadaje KAŻDEJ TWARZY KOBIECEJ krem CAZIMI METAMORPHOSA

POT i NIEMIŁA WONA Z RAK NOGI PACH KROPIWA ZNANY I NIEZASTĄPIONY SUDORYN

Najlepszy i najtańszy „Wtór“ 3.000 odbitek rygnatu. Dział prosto bez wywoływania, utrwala chemikali. Daje odbitki wyraźne, czyste. Setki zaświadczeń Ministerstw, Instytucji, Wojska, Policji. Cena 160 złotych komplet. Dodatki i papier najtańsze. Dobre warunki spłaty. WARSZAWA, UL. Krucza 36.

DWAJ NAJWIĘSI WROGOWIE ZASTOJU — TO REKLAMA I OGŁOSZENIE W GAZECIE!!!!

WYDAWNICZE „POGOŃ“ Sp. z o. o. DRUKARNIA „PAX“ Ul. Św. IGNACEGO 3. WILNO.

„KURJER WILEŃSKI“ JAGIELLOŃSKA 3, tel. 99.

Pianina do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Mickiewicza 24—9. Estko. 4813

ODCISKI ZŁOTYCH I SREBRNYCH BROADAWKI KLAWIOL

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie. CZASOPISMA, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELE, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE

MIESZKANIE 3 pokojowe z kuchnią i wszystkimi wygodami w okolicach W. Pohulanki potrzebne za-raz dla bezdzietnego małżeństwa.

NOWOŚĆ! TADEUSZ ŁOPALEWSKI Podwójny Cień powieść. Nakład F. Hoesicka w Warszawie. Cena zł. 4.50.

Ogłoszenia do Kurjera Wileńskiego przyjmują na najbardziej dogodnych warunkach

Letnisko do wynajęcia 3 pok. można pojedynczo. Kolonia Wil. (5 km. od Wilna) d. Nr 7, u właśc. Marji Jasus

Pamiętać należy, że katar kieszek, biegunki, uporczywe rozwoleń-nia leczy Mutaber-Raw-ski. Apteka Magistra Raw-skiego, Warszawa. 4334-?

W Górnej Kolonii Kolejowej sprzedaje się działka ziemi 643 sążni. Zwię-zycznie, Sosnowa 21, od godz. 5. 4821

JACK LONDON.

MIK.

„Przypomina mi jednego z po-zostałych przy życiu uczestników ekspedycji porucznika Greeley, którego znam niegdyś“, rzekł. „Wstąpił do wojska jako żołnierz i był jednym z nielicznych garstki ludzi, którzy powrócili. Ten czło-wiek tyle przeszedł, że był zupeł-nie tak uległy i ponury, jak Mik. Nudził tych, co nie byli w stanie go zrozumieć. W rzeczywistości działał się wręcz przeciwnie. Oni go nudzili. Tak mało wiedzieli o życiu, którego ostatnie słowo było mu dobrze znane. Nie można by-ło słowa z niego wyciągnąć. Nie dlatego że zapomniał mówić, po-przemu nie widział powodu do m-wienia skoro go nikt nie zrozumi-e. Zamknął się w jakąś skorupę na skutek zbyt gorzkich doświad-czeń życiowych. Lecz dosyć było popatrzeć na niego, w tym jego wielkim spokoju, aby wiedzieć, że przeszedł tysiąckrotne piekło, nie wy-lączając piekła lodowatego. Wrók jego miał ten sam spokój, co oczy Mika. Miał też tę samą mądrość. Dałbym wiele, by móc się dowiedzieć, jak doszedł do tej blizny na ramieniu. Zapewne ty-grys, albo lew.“

dział stromych ścieżynach górskich; zaludnione przestrzenie dolin, gdzie obecność człowieka groziła mu niebezpieczeństwem, przebywał wśród ciemności nocy. Jak lew górski był on wrogiem człowieka i wszyscy ludzie byli jego wroga-mi, szukali jego życia, które za-peniły przestępstwa gorsze niż czy-ny lwa; ten bowiem zabijał tylko cielecia, by mieć co jeść. Jak lew górski, człowiek ten był zabójcą. Lecz w przeciwieńst-wie do lwa, opis jego osoby i opo-wieść o jego czynach zapeniły wszystkie pisma, ludzkość zaś in-teresowała się nim o wiele więcej niż lwem. Lew zabijał cielecia na wysoko położonych pastwiskach. Ten człowiek zaś w celach rabun-ku wymordował całą rodzinę—naczelnika poczty, jego żonę i troje dzieci, w mieszkaniu na pię-trze, nad urzędem pocztowym w górskiej wiosce Chisholm. W ciągu dwóch tygodni zbrodni-arz ukrywał się i nie zdołał go poj-mać. Ostatnio przebył przestrzeń od gór Russian Ryver, poprzez ży-zną i ludną dolinę Senta Rosa do góry Sonoma. Dwa dni odpoczy-wał w jaskini, śpiąc dużo, w naj-dzikszych i najbardziej niedostep-nych zakątkach osady Kennan. Miał trochę kawy, skradzionej w ostatnim ograbionym przez siebie domu. Mięsa dostarczała mu jed-na z kóz angorskich Harleya Kennan. Przespał czterdzieści osiem godzin, tak był wycieńczony, budząc się na krótko jak zwierzę, by pożyć żartownie kawałek koziego mięsa,

wypić dużo zimnej lub gorącej ka-wy i zapaść znowu w ciężki, go-rączkowy sen. Tymczasem cywilizacja ze swą sprawną organizacją i mądrymi wymysłami, łącznie z elektrycz-nością, zastawia nań sidła. Elektry-zność go wydała. Żywe słowo ustaliło jego obecność w dzikich wawozach Gór Sonoma, otoczyło górę posterunkami policyjnymi i oddziałami zbrojnych farmerów. Straszniejszym od lwa był dla nich ten człowiek, co zabijał ludzi, w zamieszkiwanej przez nich części kraju. Telefon osady Kennan i te-lefony wszystkich innych osad dzwoniły często, ułatwiały celowe rozmowy i przedsięwzięcie odpo-wiednich kroków. Zdarzyło się, że gdy posterun-ki zaczęły posuwać się dalej w górę, zmuszając zbrodniarza do prze-bicia przy świetle dziennem Dol-ny Księżyc, by stamtąd przejść do gęstwin górskich, oddzielających ją od doliny Napa, Harley Kennan wyjechał na ujeżdżanym przez sie-bie koniu. Nie poszukiwał bynaj-mniej człowieka, który zamordował naczelnika poczty w Chisholm i jego rodzinę. W górach było obec-nie mnóstwo ludzi poszukujących go, wiedział o tem dobrze, że dwu-dziestu bowiem jado i nocowało w o-sadzie poprzedniego wieczoru. Spot-kanie Harleya Kennan z tym czło-wiekiem było przeto zupełnie wy-padkowe. Nie poraz pierwszy dnia tego, spotkał się morderca z ludźmi. Poprzedniej nocy zauważył ogni-

ską rozłożoną przez kilka poste-runków. O brzasku, gdy zamierzał zejść po południowo zachodnich stokach gór w kierunku Petalu-ma, napotkał niemniej niż pięć różnych oddziałów osadników uzbro-jonych w winchestery i strzelby myśliwskie. Zawrócił z drogi, aby się skryć, pogoń dażyła tuż za nim, i wpadł w grono chłopaków wiejskich z Glen Ellen i z Calien-te. Omieyli go ich kule, lecz grzbiet był cały naszpikowany drobnym śrutem, który pozostał bliźniutko pod skórą. W biegu, podczas ucieczki po stromej ścianie wawozu trafił w stado jeleni o krótkich rogach, które więcej przelekły niż on sam, wyrzuciły go na ziemię, zdeптаły i rozbiły mu kopytami szelbe. Bezbronny, pogrążony w rozpaczy, zbolaly od powierzchnych ran, okrzyknął las ścieżkami wydeptanymi przez łosie, przebył szczęśliwie dwa urwiste parowy i zaczął schodzić w dół trzeciego ścieżką noszącą ślady kopyt końskich. Na tej ścieżce schodząc w dół, spotkał jadącego pod górę reporta-ra. Reporter był — no, zwykłym reporterem z miasta, obeznanym tylko z drogami miejskimi i ni-gdy dotąd nie zajmował się pola-wianiem ludzi. Koń wynajęty przez niego w dolinie, był stara, kości-ska, skacząca z góry wprost na niego. W mgnieniu oka, podczas gdy ścigał cugle i kłut konia ostrogą, by go zmusić do skoku w bok, Harley Kennan zauważył podrapaną skórę, podartą odzież, dżiki blask oczu i brud pod gęstą brodą człowieka łowionego przez ludzi.

mał wówczas lanie, jakie niejedno-krotnie opisywał w gazetach, jakie widywał wśród marynarzy i innych gości nocnych lokali, lecz jakiego sam doświadczył poraz pierwszy w życiu. Ku wielkiemu swemu niezado-woleniu, zbrodniarz stwierdził, że reporter nie posiada innej broni, jak ołówek i bloczek papieru. Za-wiedziony w nadziei zdobycia bro-ni, uderzył reportera jeszcze kilka razy, pozostawił jeżdżącego wśród paproci, sam zaś na koniu repor-tera, zachęcając go do biegu szpic-rutą reportera, jechał dalej na dół tą samą ścieżką. Jerry zawsze chętny do łowów, pobiegł naprzód prędzej niż Mik, obaj bowiem towarzyszyli Harley-owi Kennan w jego przejażdżce porannej. Mik biegł tuż za koniem swego pana nie widział jednak i nie rozumiał początku katastrofy. Nie rozumiał też nic i Harley. W miejscu, gdzie urwista, na osiem stóp wysoka ściana dochodziła do brzegu drożyny, którą jechał, Harley, a nie mniej jego rumaka, zaskoczyło coś, co wypadło z po-za krzewów mansanity, rosnącej trochę wyżej. Harley ujrzał znar-owionego konia, oraz silnego jeźdź-cę, skaczącego z góry wprost na niego. W mgnieniu oka, podczas gdy ścigał cugle i kłut konia ostrogą, by go zmusić do skoku w bok, Harley Kennan zauważył podrapaną skórę, podartą odzież, dżiki blask oczu i brud pod gęstą brodą człowieka łowionego przez ludzi.

Szkapę słusznie oponowała przeciwko zeskoczeniu ze skały. Zbyt boleśnie przeświadczona o sposobie, w jaki odpokutują za to te połamane kolana i zreumatyz-owane stawy, oparła kopyta o miękkie mech i skoczyła jedynie dla-tego, aby nie upaść. Pomimo to jednak traciła ramieniem ramię wspinającego się wierzchowca i przewróciła go. Koń, padając, przyniósł nogę Harleya Kennan. Złamał ją. Ku ostatecznej swej rozpaczy, człowiek poszukiwany przez uzbro-jonych mieszkańców całej okolicy, przekonał się, że ostatnia jego ofiara, Harley Kennan, była rów-nież bezbrozną jak reporter. Zsiadł z konia i, wyjąc ze złości i rozpa-czy, z pełnym rozmysłem kopnął Harleya w bok. Cofnął już nogę, by kopnąć powtórnie, gdy Mik wszedł w tę sprawę — zatapiając zęby w mięśnie cofniętej nogi, go-towej już do uderzenia. Morderca wstrząsnął nogą ze słowem przekleństwa, zęby Mika rwały jednocześnie ciało i spod-nie. „Dobry Mik“ zawołał Harley, przywołany całym ciężarem konia. „Hej Mik!“ wołał dalej, posługując się narzęciem nadbrzeżnym, „wy-pędź ten biały chłopiec do piek-ła, precz stąd, przez las!“ „Głowie ci urwę za to!“ syknął obcy przez zęby.

(D. c. n.)